

bardzo mocną stroną Encyklopedii należy uznać jej ukierunkowanie humanistyczne, postawienie na pierwszym miejscu kulturowego znaczenia książki jako najważniejszego jak dotąd nośnika idei oraz twórczości literackiej i naukowej. Z tego względu można być pewnym, że stanie się ona jednym z podstawowych źródeł informacji nie tylko dla osób zawodowo zajmujących się książką i miłośników książki, ale także dla szerokiego grona historyków, literaturoznawców i historyków nauki. Trzeba przy tej okazji stwierdzić, że zauważone uchybienia należy położyć na karb wydawnictwa Anton Hiersemann. O ile bardzo dobrze wywiązało się ono ze swoich obowiązków co do zapewnienia publikacji odpowiedniej szaty edytorskiej, to nie do końca potrafiło sobie poradzić z redakcją haseł, a całkowicie już zawiodło przy opracowaniu indeksu do całości Encyklopedii.

Maciej Matwijów

Uwagi bibliografa nad *Polską bibliografią organów* Marii Szymanowicz*

DOI: 10.19195/0080-3626.61.17

Wydawać by się mogło, że zamiar przygotowania *Bibliografii organów Wrocławia*¹ jest zamiarem bezcelowym lub co najmniej wtórnym. Istnieje przecież od pewnego czasu, ciesząca się bezsprzecznym uznaniem w środowisku muzykologów, *Polska bibliografia organów* Marii Szymanowicz. Intuicyjnie więc dostęp do literatury na temat organów Wrocławia nie powinien nastroczać większych problemów — powinno wystarczyć użycie odpowiednich procedur wyszukiwawczych umożliwiających dostęp do tej literatury zebranej w bibliografii Szymanowicz. Niestety, rozwiązania redakcyjne oraz wydawnicze, jakie przyjęto w tej bibliografii, są tak dalece niefortunne, że korzystanie z niej jest obarczone dużą dozą niepewności co do trafności oraz kompletności rezultatów wyszukiwania. Aparat pomocniczy nie przynosi odpowiedzi na podstawowe pytania, jakie pojawiają się w trakcie korzystania, w związku z czym nie do końca wiadomo, czego można oczekiwać od poszukiwań. W wyniku tych niedoskonałości wykorzystanie bogatego materiału, jaki zebrała Autorka tej bibliografii, jest kłopotliwe, ponieważ przede wszystkim nie wiadomo, co zostało w niej zawarte, a zatem po zakończeniu procesu wyszukiwania nie wiadomo, czy odnaleziono wszystko to, co powinno być odnalezione.

Problemy pojawiają się już na „wejściu” do bibliografii. Miejscem, od którego rozpoczyna się pracę z bibliografią, jest przedmowa. Powinna ona omawiać szczegóło-

* M. Szymanowicz, *Polska bibliografia organów*, t. 1–2, Lublin 2011–2014. Już po złożeniu artykułu do druku, w 2018 roku, ukazał się 3. tom tej bibliografii.

¹ Autor niniejszych uwag przygotował wstępne rozpoznanie metodyczne do takiej bibliografii. Zostało ono przedstawione jako referat pt. *Stan badań w zakresie organów na terenie Wrocławia. Rozpoznanie wstępne* na Konferencji Naukowej „Organy Wrocławia — budownictwo i funkcja w aspektach historii i wyzwań współczesności” (Wrocław, 24–25.11.2016). Referat ten został niedawno opublikowany: J.M. Łubocki, *Przegląd metod i źródeł do poszukiwania piśmiennictwa w zakresie organów Wrocławia (nakreślenie możliwej do realizacji metodyki bibliografii organów Wrocławia)*, [w:] *Organy Wrocławia. Budownictwo i funkcja w aspektach historii i wyzwań współczesności*, pod red. B.A. Tabisza i J.M. Łubockiego, Wrocław 2018, s. 27–42.

wo: 1) metodykę opracowania bibliografii (określenie zakresu i zasięgów, tj. tematyki zebranych dokumentów oraz ich cech formalnych: języka, czasu i miejsca powstania, autorów, formy) wraz z 2) kryteriami doboru i selekcji dokumentów (które typy spośród wszystkich odnalezionych dokumentów i o jakich cechach zostały zarejestrowane, a które nie); 3) źródła pochodzenia danych bibliograficznych (w jaki sposób gromadzono opisy bibliograficzne); 4) format opisu bibliograficznego; 5) opis zastosowanego układu oraz indeksów i wykazów (co informuje o tym, jakie są sposoby dostępu do zebranych danych bibliograficznych). Podsumowując: dzięki przedmowie użytkownik bibliografii jest zorientowany w tym, jakiego rodzaju informacje może znaleźć w bibliografii, a których musi poszukiwać gdzie indziej. Tymczasem przedmowa do bibliografii Szymanowicz (nazwana *Wprowadzeniem*) nie przynosi większości z tych niezbędnych informacji. Otrzymujemy informacje o historii zamysłu zebrania informacji o piśmiennictwie na temat organów polskich, uzasadnienie podziału na tomy (zresztą nieprzekonujące), oszczędny opis budowy spisu bibliograficznego i indeksów oraz podziękowania dla sponsorów wydania.

Zatrzymajmy się najpierw przy uzasadnieniu kompozycji wydawniczej, tj. podziału na tomy:

W miarę kontynuowania prac okazało się, że opublikowanie kompletnej bibliografii organów jest niemożliwe. Liczba pozycji na dzień dzisiejszy [tj. 2011 rok — J.M.Ł.] zawiera się w kilkunastu tysiącach i nawet przy współczesnych szybkich środkach przekazu — nie sposób dotrzeć do wszystkich. Z tego powodu Bibliografia przedkładana jest jako Tom I. Obejmuje tysiąc jednostek bibliograficznych, które stanowią wybór z literatury przedmiotu. Ze względów praktycznych uwzględniono te pozycje, do których autorka miała dostęp w pierwszym rzędzie. Wszystkie zostały bowiem przez autorkę przeczytane i zindeksowane (t. 1, s. 9).

Przed wszystkim podział zebranego materiału nie powinien przebiegać przez arbitralną wartość arytmetyczną tysiąca. Podział materiału na tomy powinien przebiegać według jakiegoś kryterium logicznego (np. tylko dzieła ogólne albo dotyczące jakiegoś zagadnienia lub grupy zagadnień — np. konserwacji lub konstrukcji albo tylko jakiejś części Polski) lub formalnego (np. tylko piśmiennictwo z jakiegoś okresu albo tylko piśmiennictwo autorów na wybraną część liter alfabetu), ale tak, aby w tej części znalazł się komplet zebranych opisów bibliograficznych dla danego wycinka. W obecnej sytuacji, kiedy bibliografia zestawiona jest w układzie alfabetycznym, zachodzi problem tego rodzaju, że piśmiennictwo autorstwa jednej osoby jest rozproszone: przykładowo opisy pod hasłem *Brylla Wolfgang, Dorawa Marian* czy *Gembalski Julian* są rozproszone po tomie pierwszym i drugim i nie wynika to jedynie z uzupełnień dzieł wydanych po 2007 (na którym Autorka, jak podaje na s. 10, zakończyła kwerendę dla tomu pierwszego), gdyż w tomie drugim pojawiają się dzieła wydane o wiele wcześniej niż wskazana data. Ponadto na Autorce bibliografii nie ciążył obowiązek opisu wszystkich dokumentów z autopsji (tj. na podstawie osobistych oględzin). Owszem, zwiększa to walory opisów zebranego piśmiennictwa i przynosi większą liczbę informacji, natomiast nie zawsze jest to możliwe i wskazane; częstą praktyką jest dokonywanie opisów z autopsji tylko przy większości lub niektórych opisach bibliograficznych, natomiast pożądanie przeanalizowania całości odnalezionych dokumentów nie może wstrzymywać lub wypaczać prac nad bibliografią.

Nawiązując jeszcze do kwestii układu, trzeba zaznaczyć, że wybór układu alfabetycznego jest najmniej praktyczny dla użytkownika tej bibliografii. Ów, sięgając po biblio-

grafię Szymanowicz, zapewne będzie poszukiwał przede wszystkim informacji na temat jakiegoś problemu lub zagadnienia. Na tego typu potrzeby najlepiej odpowiadają układy rzeczowe, grupujące piśmiennictwo wokół pewnych jednostek problemowych wiążących się logicznie w większe całości zagadnieniowe. Systematyczność takiego układu prowadzi użytkownika od ogółu do szczegółu i od razu natrafia on na komplet danych bibliograficznych dla nurtującego go problemu. Tymczasem układ alfabetyczny przynosi jedynie odpowiedź na pytanie: kto i ile napisał na temat prezentowany w całej bibliografii, obrazuje więc dorobek pisarski; a przecież użytkownika bardziej interesuje „co pisano” na dany temat, niż „kto pisał”. Przy wyborze układu alfabetycznego odpowiedź na pierwsze pytanie przynoszą indeksy — niestety w przypadku tej bibliografii są one zbudowane bardzo rozczarowująco (o czym niżej). Ostatecznie, nawet jeśli zdecydowano się na układ alfabetyczny, to arbitralny podział arytmetyczny na tomy (równo tysiąc opisów w każdym tomie) zniweczył nawet i tę jego skuteczność, że poszukując piśmiennictwa czyjogoś autorstwa, trzeba za każdym razem przejrzeć wszystkie tomy, co wraz z powiększającą się ich liczbą będzie stanowić coraz większy problem.

Wadliwie też skonstruowano same hasła w przypadku prac autorstwa więcej niż jednej osoby. Dla każdego zespołu autorskiego przewidziano osobne hasło, w związku z czym piśmiennictwo autorstwa konkretnej osoby może być rozproszone (gdy tymczasem pozycje powinny być grupowane pod nazwiskiem pierwszego autora, a od pozostałych autorów należało wykonać odsyłacze, o których braku jeszcze niżej). Przykładowo: Marian Paciorek jako autor samoistny figuruje pod hasłem *Paciorek Marian* (poz. 1525), kiedy jego prace napisane wspólnie z K. Kozieł figurują już pod hasłem *Paciorek Marian, Kozieł Krystyna* (poz. 1526–1528), wspólnie z I. Płuską i K. Bilińskim zaś — pod *Paciorek Marian, Płuska Ireneusz, Biliński Krzysztof* (poz. 1529). Poszukując piśmiennictwa Mariana Paciorka, mimo tego wykroczenia przeciw metodyce, odnajdujemy je jednak w jednym bloku pozycji. Co jednak, jeśli będziemy poszukiwać piśmiennictwa stworzonego przez drugiego lub trzeciego autora? Piśmiennictwo autorstwa J. Domasłowskiego odnajdujemy pod *Domasłowski Jerzy* (poz. 1127–1129), *Domasłowski Jerzy, Jarzewicz Jarosław* (poz. 1130) oraz... *Krantz-Domasłowska Liliana, Domasłowski Jerzy* (poz. 1361), dzieł Rainera Sachsa zaś oprócz pod jego nazwiskiem (poz. 1644–1651) musimy doszukać się także pod hasłem *Drózdżewska Agnieszka, Sachs Rainer* (poz. 1149). Do całkowitego kuriozum dochodzi, kiedy wadliwa konstrukcja hasła wchodzi we współbrzmienie z wadliwym podziałem na tomy: Aldonę Sudacką odnajdujemy w pozycjach tomu pierwszego (poz. 855–857), tomu drugiego (poz. 1687–1688) oraz pod *Parafinowicz Kazimierz, Sudacka Aldona* (poz. 1536), którego to z kolei K. Parafinowicza także odnajdujemy w pozycjach tego tomu (poz. 1530–1535), ale nie tylko, bo otrzymał on hasło także w tomie pierwszym (poz. 693–694). W związku z powyższym, po ukończeniu całego przedsięwzięcia wydawniczego, zaistnieje potrzeba wyposażenia go w scalony indeks autorski. Tym samym pracę już zrobioną trzeba będzie wykonać drugi raz. Na koniec omówienia układu warto docenić wyodrębnienie prac anonimowych, które zgrupowano pod hasłem *Bez nazwiska autora*, choć i tu Autorka nie uniknęła niekonsekwencji: w tomie pierwszym hasło to rozpoczyna układ, a w tomie drugim — zamyka go. Zasadniczo taką grupę opisów można byłoby w ogóle wyłączyć z głównego układu i umieścić w osobnym szeregu.

Brak określenia zakresu i zasięgów bibliografii jest najdotkliwszym problemem, z którym musi się zmierzyć użytkownik bibliografii. Wiemy tylko tyle, że zebrano „polskie piśmiennictwo na temat organów” (t. 1, s. 9). Nie wiadomo jednak, jak to rozumieć: czy będzie to piśmiennictwo polskie na temat organów na terenie Polski, czy także pojawią się dane bibliograficzne dotyczące opracowań polskiego autorstwa na temat organów w innych miejscach świata, jak np. w Niemczech (poz. 796) czy Holandii (poz. 1308). Sformułowanie „polska bibliografia organów” mogłoby sugerować zawarcie także piśmiennictwa spoza terenów Polski, stworzonego przez zagranicznych autorów lub w obcych językach, o ile dotyczy polskich organów (prawdopodobnie nie, brakuje choćby fundamentalnego *Der Orgelbau in Schlesien*²). W ogóle szalenie ważnym pytaniem jest, jak Autorka traktuje pojęcie „Polska”: w obecnych granicach czy także włącza w to ziemie utracone po 1945 roku (tzw. Kresy)? Co w związku z tym z piśmiennictwem dotyczącym polskich przecież dziś organów, ale powstałym przed 1945 rokiem (a więc dotyczącym tzw. Ziemi Odzyskanych)? Gdyby Autorka określiła w przedmowie zasięgi językowy (w jakim języku zebrała piśmiennictwo?), chronologiczny (w jakim przedziale czasowym ono powstało?) i geograficzny (na jakim terenie?), pytań tych nie musielibyśmy sobie dziś stawiać. Po wnikliwej analizie można domniemywać, że było to piśmiennictwo jedynie w języku polskim (nawet nie piśmiennictwo autorów polskich, ponieważ brakuje choćby *The Polish organ*³ — anglojęzycznego wznowienia dzieł wcześniej wydanych w języku polskim), na terenie Polski, do roku 2007 w tomie pierwszym i najprawdopodobniej do 2013 roku w tomie drugim. Wiemy to jednak dopiero po przeczytaniu bibliografii, a przecież z bibliografii się korzysta, a nie czyta „od deski do deski”. Co więcej, każdy zainteresowany tą wiedzą będzie musiał dojść do niej samodzielnie na nowo. Ogromna strata czasu. Jedyńm zasięgiem, który został mniej więcej nakreślony, jest zasięg wydawniczo-formalny, choć sformułowanie „kwerendą objęto” sugeruje, że z podanych typów dokumentów Autorka zaczerpywała opisy bibliograficzne, nie wiadomo jednak, czy dokonywała później jakiejś selekcji materiału. W związku z tym nie jest pewne, czy bibliografia zbiera opisy np. nagrań, ekspertyz konserwatorskich lub innych typów dokumentów (że tak czyni, to okazuje się dopiero w trakcie korzystania z bibliografii — wprawdzie nie odnaleziono opisu bibliograficznego żadnego nagrania, ale są za to opisy ekspertyz, maszynopisów, rękopisów, opinii, dokumentacji archiwalnych, regulaminów, a nawet — w przypadku tomu drugiego — ważniejszych wzmianek niesamoistnych piśmienniczo w obrębie większych dzieł: monografii czy przewodników).

Z całej przedmowy jedynym pozytywnym elementem jest wskazanie na *Wykaz pozycji poddanych kwerendzie*, który w istocie zaspokaja informacje na temat źródeł excerptacji danych bibliograficznych, choć absolutnie zdumiewa, że najprawdopodobniej Autorka bibliografii całkowicie pominęła w swojej pracy spisy bibliograficzne (nie wspomina o nich przy relacjonowaniu, jakie typy dokumentów zostały objęte „kwerendą”⁴, nie podaje ich tytułów również we wspomnianym *Wykazie*). Chodzi tu przede wszystkim

² L. Burgemeister, *Der Orgelbau in Schlesien*, Frankfurt am Main 1973.

³ *The Polish organ*. T. 1, J. Gołos, *The Instrument and its history*; T. 2, E. Smulikowska, *Organ-cases in Poland as works of art*, Warsaw 1992.

⁴ Zob. dzieło omawiane, t. 1, s. 10.

o polską bieżącą bibliografię narodową, której członcy (przynajmniej w pewnym stopniu) przynoszą kompletną informację na temat ogółu dorobku piśmienniczego Polski, w tym także w zakresie nauki o organach. Z metodycznego, ale także zdroworozsądkowego punktu widzenia jest to poważny błąd, gdyż bibliografie, takie jak „Przewodnik Bibliograficzny” czy „Bibliografia Zawartości Czasopism”, uzupełnią zebrany materiał przede wszystkim w tych miejscach, które intuicyjnie nie będą podejrzewane o zawieranie informacji na temat organów. Oto dzięki tym bibliografiom odnajdujemy artykuły nienotowane przez Szymanowicz, a mieszczące się w zakresie ‘organy polskie’, lecz pochodzące z tytułów czasopism tak, zdawałoby się, odległych tematycznie jak: „Archives of Acoustics”⁵, „Aspiracje”⁶, „Portret”⁷, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”⁸ czy „Zarządzanie w Kulturze”⁹. Także „Gospodarka, Rynek, Edukacja”¹⁰ czy „Multiple Criteria Decision Making”¹¹, choć tych artykułów siłą rzeczy nie mogła odnotować, ponieważ pochodzą z 2014 i 2016 roku, jednak ich przykład doskonale obrazuje rozproszenie literatury. Być może Autorka bibliografii, kontynuując prace według obranej przez siebie metody heurystycznej¹², dotrze do nich bez pośrednictwa polskiej bieżącej bibliografii narodowej i w dalszych tomach znajdziemy ich opisy, jednak jest to zbyt wielka ufność, na którą nie powinno być miejsca w profesjonalnym postępowaniu naukowym: po prostu niepewność ostatecznego rezultatu przekracza tu dopuszczalny margines¹³. Nie

⁵ A. Kaczmarek, A. Czyżewski, B. Kostek, *Investigating polynomial approximations for the spectra of the pipe organ sound*, „Archives of Acoustics” 1999, nr 1, s. 3–24.

⁶ K. Lipka, *Instrumenty muzyczne — portret zbiorowy. Cz. 3, Instrumenty jako podłoże malarzkich arcydzieł. Organy — król instrumentów, universum piękna*, „Aspiracje” 2013, nr 2, s. 30–35.

⁷ A. Szyndzielorz, *Historia pisana dźwiękiem głogóweckich organów*, „Portret” 2010, nr 4, s. 261–266.

⁸ P. Woźniak, *Organy Joachima Wagnera (1745) w Siedlcach. Niezwykłe dzieje, zniszczenie i odbudowa*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 8, 2012, s. 265–277.

⁹ A. Radwan-Stefańska, *Dokumentacja brzmieniowa i formy audioprezentacji organów kościołów na małopolskim szlaku architektury drewnianej*, „Zarządzanie w Kulturze” 10, 2009, s. 33–41.

¹⁰ M. Dziedzic, *Budowniczość organów z Łądko-Zdroju*, „Gospodarka, Rynek, Edukacja” 17, 2016, nr 1 s. 51–56.

¹¹ M. Trzaskalik-Wyrwa, I. Wyrwa, *Multicriteria evaluation of pipe organ construction projects*, „Multiple Criteria Decision Making” 9, 2014, s. 140–150.

¹² To jest metody, która polega na wykrywaniu nowych faktów i związków między nimi poprzez wykorzystywanie informacji już posiadanych, a nie budowanie algorytmów, które daną informację mają dopiero znaleźć. W praktyce bibliograficznej polega to na docieraniu do nowych dokumentów nie od strony metodycznych poszukiwań w jakimś systemie/systemach, lecz poprzez informacje zawarte w dokumentach już znanych, zebranych fizycznie w jakimś zbiorze i przeanalizowanych. Z uwagi na fakt, że zbiór taki może być (i często jest) obciążony przypadkowością, niekompletnością i niejednorodnością, metoda heurystyczna — jakkolwiek bardzo użyteczna na pewnym etapie prac bibliograficznych — powinna służyć głównie do uzupełniania luk i wykrywania dodatkowych faktów, a nie stanowić podstawę prac, gdyż jest to metoda tyleż twórcza, co zawodna.

¹³ Potwierdza to kontrola samej tylko „Bibliografii Zawartości Czasopism” za okres ostatnich dziesięciu lat, które mieszczą się w zasięgu chronologicznym Szymanowicz (2004–2013): na

trzeba dodawać, że z kolei bieżące bibliografie narodowe innych krajów przyniosłyby opisy niezwykle istotnego piśmiennictwa o organach polskich wydanego za granicą (np. w Niemczech czy Czechach).

Przechodząc do kwestii opisu bibliograficznego, należy przede wszystkim stwierdzić, że Autorka nie odwołuje się do żadnych norm opisu bibliograficznego i posługuje się własną kompozycją danych, która jest jednak w jakimś stopniu wzorowana na obecnie obowiązujących normach. Nie jest to rozwiązanie z gruntu błędne, choć w takim przypadku przedmowa powinna zawierać schemat opisu bibliograficznego stosowanego w obrębie bibliografii. Na ogół opis bibliograficzny jest stosowany jednolicie, jednak zdarzają się różnego rodzaju niekonsekwencje i błędy. W pisowni hasła opisu zdarzają się oboczności, przykładowo hasła z tomu pierwszego: *Brylla Wolfgang, Poźniak Grzegorz* w tomie drugim mają formę *Brylla Wolfgang J., Poźniak Grzegorz, ks.* Niekiedy, prawdopodobnie w przypadku braku autorstwa, za hasło przyjęto nazwę firmy w postaci *Zych [Firma]* czy *Szczerbaniak [Firma]*. Jest to błąd, prace takie powinny być traktowane jak anonimowe i znaleźć się wśród innych prac o nieustalonym autorstwie (w tym przypadku pod: *Bez nazwiska autora*). Niekonsekwencją obarczone są także niektóre elementy samego opisu, m.in. sygnalizacja cytaty wydawniczej ma raz formę „[w:]”, raz „w:” i jest stosowana nie tylko dla utworów niesamoistnych wydawniczo zawartych w pracach zbiorowych, ale także — i to już jest błąd — przy opisie artykułu z czasopisma, gdzie wprowadza tytuł periodyku i jego dalsze elementy lokalizujące. Wbrew przyjętym zasadom edytorskim i językowym, niekiedy tytuły czasopism są pisane od wielkiej litery tylko w pierwszym wyrazie („Spotkania z zabytkami”¹⁴, „Kresy południowo-wschodnie”¹⁵).

Kolejnym błędem jest umiejscowienie opisów wywiadów, recenzji, utworów wieloczęściowych/cyklów utworów oraz kolejnych wydań w obrębie układu. Wywiady powinny być opisane pod nazwiskiem osoby udzielającej wywiadu, ponieważ za autora dzieła uznaje się autora myśli w nim wyrażonej. Tymczasem Autorka bibliografii umieszcza je rozmaicie: czasem zgodnie z zasadami (poz. 1736), czasem błędnie — pod nazwiskiem osoby przeprowadzającej wywiad (poz. 1351, 1824), a czasem w ogóle nie wiadomo, z kim przeprowadzono rozmowę (poz. 1356).

Podobnie wbrew zasadom opisano recenzje, którym przydzielono samodzielne, liczbowane jednostki bibliograficzne, umiejscowione pod nazwiskiem autora recenzji (poz. 939, 1335, 1336, 1338, 1347). Tymczasem recenzje powinny być opisane pod opisem bibliograficznym pracy, której dotyczą — najlepiej w formie adnotacji — a już z pewnością nie powinny być wykazywane jako odrębnie liczbowana jednostka. Takie postępowanie, oprócz tego, że od razu informuje użytkownika o dodatkowym dokumencie zawierającym informacje z interesującego go tematu (gdyż takie może zawierać

81 relewantnych opisów bibliograficznych odnalezionych tylko poprzez jedno hasło przedmiotowe — *Organy (muz.)* — 33 pozycje (40,7%) nie zostały dotychczas uwzględnione w bibliografii Szymanowicz. Oczywiście istnieje możliwość, że pozycje te zostaną ujawnione w dalszych tomach, jednak pewności mieć co do tego nie można, a skuteczność informacyjną na poziomie 59,3% trzeba uznać za niezadowalającą.

¹⁴ Poz. 590.

¹⁵ Poz. 951.

recenzja), przede wszystkim nie powiększa sztucznie liczby pozycji bibliograficznych, a ponadto grupuje recenzje dotyczące jednego dzieła w jednym miejscu. Tymczasem, z powodu przyjętej przez Autorkę metody, recenzję pracy Marii Szymanowicz *Organy w kościołach diecezji radomskiej* (poz. 895) odnajdujemy w dwóch zupełnie różnych miejscach (poz. 752, 1637). Co więcej, użytkownik nie może mieć pojęcia o ich istnieniu, gdyż w obrębie całej pracy nie zastosowano odsyłaczy i adnotacji.

Jeśli chodzi o utwory, które zostały podzielone na kilka niesamoistnych części, to również powinny znaleźć się pod jedną jednostką bibliograficzną. Tak się niestety nie dzieje (por. poz. 401–405, 1239–1242). Podobnie w przypadku cyklu utworów — powinny znaleźć się w obrębie jednej jednostki pod tytułem cyklu, natomiast szczegóły dotyczące poszczególnych artykułów powinny zostać zawarte w adnotacji bądź bezpośrednio po tytule cyklu. Autorka przyjęła mniej powszechne, ale również możliwe do zaakceptowania rozwiązanie, tj. opis każdego artykułu z osobna. Jednak w takim przypadku bibliografia domaga się indeksu cyklów utworów, tak aby można było odnaleźć informację po tytule cyklu i w kolejności numeracji (takiego indeksu nie ma), natomiast same artykuły powinny być szeregowane w obrębie hasła tak jak inne jednostki, tj. w tym przypadku alfabetycznie, jak ma to miejsce w poz. 1050–1064. Tymczasem najczęściej cykle uszeregowano chronologicznie (w kolejności numeracji cyklu: poz. 234–243, 595–600, 1508–1521).

Również błędne rozwiązanie przyjęto przy opisie wznowień jednego tytułu. Wydaje się, że Autorka kolejne wydania również opisuje pod samodzielnymi jednostkami bibliograficznymi, a nie, jak sugeruje logika, w formie adnotacji do opisu zasadniczego pierwszego wydania lub jako wariant opisu tej samej pozycji (opisy są zgromadzone pod jednym numerem, a kolejne wydania oznacza się literami). Wskazują na to opisy bibliograficzne pracy Juliana Gembalskiego *Z historii organów w kościołach Bierunia Starego*, którego wydanie pierwsze i drugie mają osobne pozycje bibliograficzne (poz. 332, 1206). Szczęśliwie Autorka uniknęła tego błędu przy opisie prac wielotomowych (por. poz. 370).

Przejdźmy do sygnalizowanego już wcześniej najdotkliwszego braku, jaki charakteryzuje *Polską bibliografię organową*. Dotychczas wykazane nieomogi miały charakter głównie metodyczny i w swoich skutkach jedynie utrudniały sprawne wykorzystanie bibliografii. Brak odsyłaczy i adnotacji skutkuje jednak już błędami, które niejednokrotnie uniemożliwiają właściwe zrozumienie informacji bibliograficznej. Odsyłacze i adnotacje mają ogromną wartość dla użytkownika bibliografii, łączą bowiem miejsce z informacją, która jest umieszczona gdzie indziej (w bibliografii pełna informacja bibliograficzna może wystąpić tylko w jednym miejscu w obrębie całego spisu), oraz doprecyzowują tę informację, która jest niepełna, niejasna lub wymaga komentarza. Już wiemy, że z powodu braku odsyłaczy tracimy kompletność informacji o wszystkich dokumentach stworzonych przez danego autora (jeśli miał nieszczęście być autorem drugim lub trzecim), tracimy także informację o powiązaniach między dokumentami: nie tylko o wspomnianej ocenie treści danego dokumentu zawartej w jego recenzji, ale także uzupełnieniach czy polemikach do artykułów. Przykładowo: artykuł Małgorzaty Trzaskalik-Wyrwy *Jeszcze o organach u św. Ducha* (poz. 928) jest uzupełnieniem do artykułu *Nowe organy w kościele św. Ducha* Mirosława Pietkiewicza (poz. 716), podobnie Jerzy Gołoś uzupełnił artykułem (poz. 369) jedną ze swoich monografii (poz. 362), a Jan Janca

(poz. 419) wszedł w polemikę z Wolfgangiem J. Bryllą (poz. 117) — z bibliografii Szymanowicz tego się jednak nie dowiemy. Brak adnotacji z kolei zmusza użytkownika do sięgnięcia po dokument pierwotny, jeśli chce dokonać oceny jego przydatności, a wstępną taką ocenę powinna zapewniać już bibliografia. O co dokładnie chodzi? Spójrzmy na przykładowe odwołania do pozycji zawartej w *Indeksie miejscowości: Warszawa* odsyła nas do pozycji 488 (Monika Kornicka, *Historia organów w katedrze pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu*) (podkreślenia własne), *Kraków* — do pozycji 1142 (Marian Dorawa, *Organy Torunia i okolicznych kościołów*), a *Toruń* — do pozycji 1022 (Jacek Bęś, *Organy w kościołach Jarosławia. Studium historyczno-instrumentoznawcze*). Bez adnotacji zawartościowej nie wiadomo, dlaczego od pozycji „Toruń” kierowani jesteśmy do tekstu o organach Jarosławia, i podobnie w pozostałych przypadkach. Nie każdy użytkownik ma obowiązek wiedzieć, że obecnie organy rzymskokatolickiej katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu są złożone częściowo z elementów tworzących niegdyś organy wrocławskiego kościoła ewangelickiego im. Gustawa Adolfa, stąd całkowicie niejasne będzie odesłanie od hasła *Wrocław — kościół ewangelicki* do pozycji 433 (Norbert Jonek, *Organy katedry wrocławskiej, ich stan obecny oraz perspektywy rewitalizacji*). Tego typu odesłań są w obrębie bibliografii dziesiątki, jeśli nie setki. Autorka powiada: „Numery zaznaczone w indeksach, odsyłają do alfabetycznego wykazu pozycji bibliograficznych, w których wymieniony jest dany organmistrz i organy w danej miejscowości” (t. 1, s. 10). Należy ubolewać, że Autorka nie podzieliła się wiedzą, w jakim kontekście występują w konkretnym tekście dane organy/organmistrz i czy jest to jedynie wzmianka, czy też obszerna analiza. W ogóle brak adnotacji sprawia, że cały wysiłek Autorki, aby przeczytać i zindeksować wszystkie zgromadzone pozycje (t. 1, s. 9) poszedł na marne. Oprócz tego, że nie wiemy, skąd takie, a nie inne słowa kluczowe, nie znamy obszerności reprezentacji danego słowa w tekście, nie mamy czasami nawet pojęcia, o czym dany tekst jest. Służą temu adnotacje wyjaśniające, których ewidentnie zabrakło przy takich pozycjach jak 226 (Leopold Czacharowski, *Największy z organmistrzów*) czy 678 (Henryk Nowacki, *Zasłużona firma*). Czy naprawdę Autorka uważa, że użytkownik powinien przeczytać cały *Indeks osób budujących i naprawiających organy*, żeby dowiedzieć się poprzez odesłanie od hasła do pozycji, kogo Leopold Czacharowski uznaje za największego z organmistrzów czy też zasługi jakiej firmy opisuje Henryk Nowacki? Dopiero w tomie drugim pojawia się nieśmiało siedem adnotacji w formie przypisów, objaśniających np. dlaczego zarejestrowano tekst pt. *Fortepian polski* (poz. 1794). Jednak w obliczu braku adnotacji zawartościowych marna to pociecha.

Ostatnie słowa namysłu nad *Polską bibliografią organową* poświęćmy indeksom. Każdy tom wyposażony jest w trzy indeksy przedmiotowe: rzeczowy, osobowy (budowniczych i naprawiających organy), topograficzny. Indeksy te zawierają w swojej budowie kilka usterek. Przede wszystkim niezrozumiałe jest podwójne istnienie zapisów niektórych haseł w obrębie dwóch indeksów. Przykładowo tak w *Indeksie rzeczowym*, jak w *Indeksie miejscowości* występuje hasło *Wrocław*. Nie byłoby to może wielkim uchybieniem, o ile przynajmniej odsyłałyby do tych samych pozycji. Tymczasem w indeksie rzeczowym hasło *Organy w poszczególnych — miejscowościach — Wrocław* odsyła do innych pozycji (→ 080, 081, 719) niż hasło *Wrocław* w indeksie miejscowości (→ 230, 250, 319, 325, 336, 370 etc.). Żadna z pozycji się nie pokrywa. Z kolei pozycje z poszczególnych haseł

w grupie *Organy w poszczególnych kościołach* (np. Wrocław, katedra św. Jana Chrzt. czy Wrocław, kościół św. Elżbiety) (t. 1, s. 113) zawierają po dwie–trzy pozycje, gdy tymczasem w indeksie miejscowości te same hasła zawierają po kilkanaście haseł (t. 1, s. 471). Jest to zupełnie niezrozumiałe dla użytkownika. Indeks rzeczowy, przy współistniejącym indeksie topograficznym, powinien kierować jedynie do literatury ogólnej (np. budowa, nazewnictwo, dyspozycja) lub mającej za przegląd pewien obszar (np. kraj, region), słowem — na temat inny niż poszczególne instrumenty przypisane do danego miejsca, gdyż w innym wypadku zapisy dublują się, choć jak widać na powyższych przykładach — też nie zawsze. Podobnie rzecz ma się z osobami mającymi reprezentację w *Indeksie rzeczowym* oraz *Indeksie osób budujących i naprawiających organy*. Odnajdujemy w pierwszym z nich zapis *Blomberg* (→ 936), w drugim zaś w haśle *Blomberg* pozycja ta już nie występuje — odnajdujemy ją za to przy hasłach *Blomberg Bracia*, *Blomberg Edward*, *Blomberg Leopold* oraz *Blomberg Leopold i Syn*. Wydaje się, że taka sytuacja jest wynikiem osobliwego sposobu indeksowania — indeks rzeczowy zawiera hasła powstałe w oparciu o tytuły zbibliografowanych prac (t. 1, s. 101), natomiast osobowy i topograficzny — w oparciu o słowa kluczowe nadane po autopsji dokumentu (t. 1, s. 117, 223). Taka metoda doprowadziła do tego, że w *Indeksie miejscowości* praca *Organy Torunia i okolicznych kościołów* jest wymieniona przy hasłach poszczególnych kościołów toruńskich, natomiast przy samym haśle *Toruń* jej nie ma, co jest dość kuriozalne. Podobną osobliwością jest istnienie w tym indeksie oboczności: obok hasła *Wrocław — kościół MB Wspomożycielki Wiernych* (t. 1, s. 471) istnieją hasła *Wrocław — Jerzmanowo* czy *Wrocław — Leśnica* (t. 1, s. 473). Dlaczego tamten kościół, położony na równie peryferyjnym, co Jerzmanowo czy Leśnica, osiedlu wrocławskim — Księżu Wielkim — doczekał się zapisu pod wezwaniem kościoła, a kościoły jerzmanowskie czy leśnickie już nie — nie wiadomo. Jeszcze większą niekonsekwencję odnajdujemy w tomie drugim, gdzie literaturę na temat organów na kolejnym wrocławskim osiedlu — Ołtaszynie — odnajdujemy pod samodzielnym hasłem *Ołtaszyn* (t. 2, s. 358), zamiast pod prawidłowym *Wrocław — Ołtaszyn*.

Metoda indeksowania zaowocowała również innym problemem: bezrefleksyjne przejmowanie do indeksu słów kluczowych wprost z tekstu bibliografowanych dzieł bez uprzedniego poddania ich choćby wstępnej krytyce doprowadziło do błędnych wskazań. Przeanalizujmy hasło *Żagań* w indeksie topograficznym. W tomie pierwszym (s. 483) odnajdujemy zapis *Żagań — kościół św. Rocha* odwołujący się do publikacji Wolfganga J. Brylli¹⁶. Jak się okazuje, historiografia tego miasta nie odnotowuje na jego terenie żadnego kościoła pod wezwaniem tego świętego i jedynie przy kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (jeszcze przed wojną i po dziś dzień zwyczajowo zwanym kościołem „na górce” — niem. *Bergelkirche* — od jego charakterystycznego położenia; ta informacja będzie miała istotne znaczenie) istnieje kaplica św. Rocha¹⁷. Ponieważ nie

¹⁶ W.J. Brylla, *Działalność firmy organowej „Gebrüder Walter” z Góry Śląskiej na podstawie wykazu instrumentów z roku 1914*, [w:] *Organy i muzyka organowa VIII [Międzynarodowa Sesja Naukowa, Koszalin 26, 27, 28 czerwca 1991 r.]*, pod red. J. Krassowskiego et al., Gdańsk 1991, s. 145–161.

¹⁷ K. Adamek, M.R. Świątek, *Żagań znany i nieznan. Przewodnik historyczny po mieście i okolicy*, Żagań [2002], s. 33–34.

rejestrują takiego kościoła również przekrojowe współczesne¹⁸ i przedwojenne¹⁹ opracowania ani archidiecezjalne schematyzmy²⁰, nie zaszła też taka okoliczność, aby było to wezwanie dawniejsze któregośkolwiek z kościołów dziś znanych pod innym wezwaniem, pojawiła się wątpliwość, czy ów zapis nie jest zwykłą omyłką redakcyjną, powstałą np. z przeinaczenia wezwania kościoła św. Ducha (gdyż taki znajduje się w tym mieście). Sprawdzono zatem, z jakim wezwaniem mamy do czynienia w oryginalnym tekście, i okazało się, że już tam autor wymienia w obrębie instrumentów zbudowanych w latach 1870–1879 „k.k. [kościół katolicki] pw. św. Rocha, 12 rejestrów”²¹. Dodajmy, że stronę wcześniej znajduje się zapis dla kościoła św. Ducha, a więc o przeinaczeniu mowy być nie może. A jednak: dopiero po listownym skontaktowaniu się z J.W. Bryllą okazało się, że „w katalogu Walterów nie występuje kościół św. Rocha lecz »Bergelkirche«. Przy pisaniu wspomnianego tekstu popełniłem nieświadome przeniesienie tytułu kaplicy św. Rocha (stojącej obok świątyni) na kościółek Nawiedzenia NMP”²². W istocie mamy więc do czynienia z przypadkową kontaminacją, co nie zmienia faktu, że na jej podstawie Szymanowicz powołała do życia fikcyjną świątynię. Skonfrontowanie tego „faktu” z wyżej wymienionymi informatorami dałoby Autorce uzasadniony asumpt do choćby graficznego zaznaczenia wątpliwości w indeksie (albowiem prowadzenie tak pełnego dochodzenia w każdym niejasnym przypadku, jak przedstawiono powyżej, doprowadziłoby prace nad każdą bibliografią do uwiądu), czy aby na pewno jest to informacja prawdziwa. Na podstawie tej samej analizy można również stwierdzić, że z kolei już sama Autorka bibliografii popełniła kolejną pomyłkę, gdyż do pracy Brylli odsyła od kościoła św. Anny, gdy tymczasem jest to kaplica św. Anny przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i tak też określa ją autor tej pracy: „kapl. pw. św. Anny, 5 rejestrów”²³. Kolejną wadę indeksowania odkrywamy w tomie drugim (s. 454), gdzie znajdujemy hasła *Żagań — kościół Augustianów* oraz *Żagań — kościół Kanoników Regularnych*, z czego w przypadku Żagania są to dwa warianty określenia tego samego desygnatu, tj. kościoła Wniebowzięcia NMP. Ta pomyłka jest już skutkiem braku stosowania haseł ujednoliconych, a wykrycie jej nie wymagało sięgania do żadnych źródeł.

Ostatnim błędem jest brak odsyłaczy w obrębie indeksów od form obocznych: hasło *Wrocław — Hala Stulecia [Hala Ludowa]* (t. 1, s. 471) posiada dopowiedzenie oboczności. Jednak nie każdy użytkownik musi wiedzieć, że taka zmiana nazwy nastąpiła i poszukując hasła *Wrocław — Hala Ludowa*, rozczaruje się, ponieważ brakuje odsyłaczy od form odrzuconych do form przyjętych. Tym samym może uznać, że bibliografia nie

¹⁸ *Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk*, pod red. S. Brzezickiego, C. Nielsen et al., Warszawa 2006, s. 1096–1103.

¹⁹ H. Hoffmann, *Kirchen und Kapellen in Sagan. Eine Führung*, Breslau 1937.

²⁰ *Real-Handbuch des Bistums Breslau. Cz. 2, Historisch-statistische Übersicht über die Verwaltungsbehörden, Anstalten und Seelsorgstellen des Bistums*, Breslau 1929, s. 310; *Schematyzm Duchowieństwa i Kościołów Archidiecezji Wrocławskiej*, oprac. J. Kubica z polecenia K. Lagosa, Wrocław 1952, s. 108.

²¹ W.J. Brylla, op. cit., s. 153.

²² Z listu elektronicznego od W.J. Brylli z dnia 20 grudnia 2016 roku (w archiwum autora).

²³ W.J. Brylla, op. cit., s. 153.

gromadzi piśmiennictwa na ten temat. Podobnie w przypadku oboczności w pisowni nazwisk indeksu osobowego: od Eugenia Caspariniego Autorka bibliografii podaje trzy oboczności imienia oraz pięć nazwiska (w tym tak egzotyczne jak Barberi czy Zeparini) (t. 2, s. 139), jednak nie tworzy od form odrzuconych odsyłaczy. Brak takich odsyłaczy w przypadku *Holzhey/Holzhey* czy *Hildebrandt/Hildebrand* (t. 2, s. 158–159) jest mniej dokuczliwy — te formy i tak znalazłyby się blisko siebie i z dużą dozą prawdopodobieństwa użytkownik je odnajdzie (choć jest to kolejna uciążliwość) — kiedy jednak chodzi o różnicę zasadniczą, jak w przypadku *Kamp/Camp* (t. 2, s. 165) czy opisanego już Caspariniego, jest to już poważne uchybienie. W związku z tym, indeksy te po zakończeniu procesu wydawniczego, trzeba będzie opublikować jeszcze raz (wraz ze wspomnianym już powiększeniem o indeks formalny — autorski): nie tylko z powodu scalenia ich, ale także usunięcia usterek.

Na zakończenie tego przeglądu trzeba wspomnieć także o przykładach zdarzających się błędów merytorycznych, tj. o opuszczeniach i nieporozumieniach w zebranych materiale:

— W tomie drugim bibliografii, w części rejestrującej dzieła anonimowe, pojawiają się — na pierwszy rzut oka — powielone zapisy (por. poz. 1880/1881, 1884/1885, 1900/1901, 1967/1968) prowadzące do artykułów hasłowych ze *Słownika muzyków polskich*²⁴. Dopiero po sprawdzeniu z autopsji oryginalnych tekstów okazuje się, że są to artykuły dotyczące dwóch różnych osób bez nazwiska czy przydomka, a o tym samym imieniu. I choć oryginalne źródło nie dokonuje żadnego graficznego rozróżnienia na poziomie hasła (choć powinno), to bibliograf obowiązkowo powinien takie rozróżnienie podać.

— Brakuje w bibliografii artykułu Andrzeja Szadejki²⁵, mimo iż ukazał się na łamach „Ruchu Muzycznego”, który to wedle *Wykazu* w obu tomach został poddany kwerendzie.

— Z braków można wymienić także opuszczenie drugiego wydania *Organisty liturgicznego* Macieja Szczepankiewicza²⁶. Być może po prostu został on odłożony do materiałów planowanych w dalszych tomach, choć dziwi, że ta istotna, a powszechnie dostępna pozycja²⁷ nie została uwzględniona na początku prac.

— Nie bardzo wiadomo, jak rozumieć fakt, że wśród dzieł przedstawionych w *Wykazie pozycji poddanych kwerendzie w tomie II* (t. 2, s. 465) znajduje się tom pierwszy bibliografii. Sugerowałoby to bibliograficzną rekurencję, co byłoby pozbawione sensu.

Ta obszerna lista niedociągnięć formalnych, metodologicznych czy merytorycznych, oczywiście nie przekreśla niewątpliwego dorobku pracy Marii Szymanowicz, jed-

²⁴ *Słownik muzyków polskich*, t. 1–2, pod red. J. Chomińskiego, Kraków 1964–[1967].

²⁵ A. Szadejko, *Jak znaleźć nowych przyjaciół organów i muzyki organowej. Jubileusz Międzynarodowego Stowarzyszenia Budowniczych Organów*, „Ruch Muzyczny” 51, 2007, nr 22, s. 35–36.

²⁶ M. Szczepankiewicz, *Organista liturgiczny*, pod red. A. Grochowski, Poznań 2003.

²⁷ Tylko sam Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny (NUKAT, <http://katalog.nukat.edu.pl/>) wykazuje 14 bibliotek na terenie całego kraju (w tym dwie w Lublinie, gdzie działa Maria Szymanowicz), które mają w swoich zasobach tę pozycję (stan na dzień 13.01.2017).

nak trzeba ze smutkiem przyznać, że z powodu tych braków wyzyskanie jego bogactwa jest utrudnione, a czasem niemożliwe. Podkreślmy, że oprócz tego *Polska bibliografia organów* jest pracą pionierską i bardzo ambitną, a takie szczególnie są narażone na pewne usterki, zwłaszcza że brak prac wzorcowych o podobnym charakterze. Jak wiadomo z przedmowy (t. 1, s. 9), Autorkę do przystąpienia do prac bibliograficznych pchnęła znikoma liczba literatury polskiej w dziele Rudolfa Reutera *Bibliographie der Orgel*²⁸. Jak wykazała analiza tej bibliografii, Szymanowicz bardzo wiernie wzorowała się na jej metodyce: zbieżny jest układ (alfabetyczny; po nim anonimy), osobliwa numeracja opisów (w formie „0001”, „0452”), budowa haseł (hasła jednego lub więcej autorów: *Jahn, Hans Henry* obok *Jahn, Hans Henry/Bohnstedt H./Barkow R.*; hasła od firm: *Felgenmaker, Organ-Company*; brak ujednoczenia haseł: *Golos, George* obok *Golos, Jerzy*), indeksy (rzeczowy, osobowy, miejscowości), brak adnotacji i tłumaczeń tytułów dzieł obcych. Są jednak takie rozwiązania, których Autorka z niewiadomych względów nie powieliła: Reuter stosuje odsyłacze od drugiego i następnych autorów (*Böhm, Hans s. Lang, M.*), odsyłacze od oboczności nazwisk (*Buonanni s. Bonanni*), dzieła anonimowe słusznie szereguje według tematów w obrębie grup tematycznych (miejscowości i regiony, organmistrzowie, historia i ochrona zabytków, współczesne zagadnienia techniczne, ogólne), indeks rzeczowy nie zawiera zaś haseł topograficznych. Generalnie metodykę Reutera można uznać za umiarkowanie właściwą, ale z pewnością konsekwentniej realizowaną. Autorka nie mogła wzorować się na polskich dokonaniach w tym zakresie, gdyż przed 2011 rokiem jedyną pracą o charakterze bibliograficznym było skromne zestawienie Macieja Babnisa²⁹ o niewielkiej liczbie haseł ułożonych w prostym układzie bez żadnego aparatu pomocniczego. Jednak brak wzorców na polu nauki o organach nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem: polska metodyka bibliograficzna, niezależnie od obszaru, którego ma dotyczyć praca bibliograficzna, jest od lat ugruntowana, dobrze opracowana i dostępna nawet dla osób niemających na co dzień styczności z pracą bibliograficzną³⁰. Stąd szkoda, że tak wartościowa praca została na etapie redakcyjnym potraktowana tak niewłaściwie. I z tego powodu planowana *Bibliografia organów Wrocławia* musi opierać się na materiale zebrany na nowo i opracowanym z większą sumiennością, niż ma to miejsce w *Polskiej bibliografii organów*.

Jakub Maciej Łubocki

²⁸ R. Reuter, *Bibliographie der Orgel. Literatur zur Geschichte der Orgel bis 1968*, Kassel 1973.

²⁹ M. Babnis, *Organy i muzyka organowa — bibliografia*, [w:] *Organy i muzyka organowa X [Międzynarodowa Sesja Naukowa, Gdańsk 24–25 września 1997 r.]*, pod red. J. Krassowskiego et al., Gdańsk 1997.

³⁰ Z koronnym dziełem w tym zakresie na czele — *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*, pod red. H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowskiej i H. Sawoniaka, Warszawa 1963.